

Słowo Księdza Proboszcza

Wypocznijcie nieco

Stale słyszymy w nauczaniu kościelnym rzeczy wzniosłe i dostojne o Bożym zbawieniu, godności ludzkiej, konieczności nawrócenia, miłości i sprawiedliwości. Może nam to czasem sugerować, że Bóg daleki jest od tego wszystkiego, co przyziemne, a co wypełnia nasze zwykłe życie i co jakoby niegodne jest, by miało mieć jakieś odniesienie do Istoty Najwyższej.

Ale nasz Bóg nie jest taki. Dla Niego ważny jest każdy człowiek, z wszystkimi naszymi zwykłymi sprawami. Widać to wyraźnie teraz, kiedy na progu lata, słyszymy skierowane przez Jezusa do spracowanych posługą ewangelizacyjną Apostołów – ale przecież i do nas – polecenie: „wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31). Jezus Chrystus, jako Dobry Pasterz, uczy nas roztropnego życia, także tego doczesnego, które oby byłyby uporządkowane. W którym ma być miejsce na to wszystko, co człowiekowi jest potrzebne: na pracę i na odpoczynek, na rozrywkę i na modlitwę, na chwile samotnego wy-ciszenia i na towarzyskie kontakty. Gdyby w realizacji któregośkolwiek z tych ważnych elementów zatracono właściwe poczucie proporcji, całość zacznie się chwiać i kuleć. W życiu ludzkim wszystko musi mieć więc swój czas i swoje miejsce.

Tego nas uczy nasz Pan i Nauczyciel zatroskany o człowieka i kształtujący go w perspektywie wewnętrznej jedności. Prawda, że zatroskany jest On o naszą wieczność, ale ta przecież rozpoczyna się w doczesności, której porządkowanie też jest wyznaniem wiary. Życie ludzkie musi być poukładane, bo w przeciwnym wypadku nie odnajdziemy w nim ani Boga, ani drugiego człowieka, ani siebie. Wakacyjny odpoczynek również wpisany jest w to dzieło całego naszego życia.

ks. Grzegorz N. Kucharski

Domowy Kościół to azyl dla rodzin

Zanim wstąpiliśmy do Domowego Kościoła, przeżywaliśmy we wspólnym małżeńskim życiu bardzo wiele problemów i rozterek. I choć byliśmy już po ślubie 5 lat, wciąż nie potrafiliśmy się ze sobą porozumieć. Na szczęście Pan Bóg widząc jak małymi krokami oddalamy się od siebie, postanowił nam pomóc i zesłał aniołów w postaci naszych znajomych, którzy zaprosili nas na spotkanie kręgu. I tak zaczęła się nasza małżeńsko-rodzinna przygoda z Panem Bogiem, która trwa już 12 lat, czyli tyle, ile należymy do Domowego Kościoła. Czym jest Domowy Kościół? Kto może do niego należeć? Dlaczego warto w nim być?

Domowy Kościół to małżeńsko-rodzinna gałąź Ruchu Światło-Życie, którego założycielem jest Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Duchową kolebką ruchu stało się Krościenko n. Dunajcem, gdzie w roku 1973 odbyły się pierwsze oazy rodzin.

Ks. Franciszek tworząc program formacyjny, korzystał z trzech źródeł inspiracji: nauki Soboru Watykańskiego II (pojęcie rodziny jako Kościoła domowego, dowartościowanie miłości małżeńskiej, której źródłem jest miłość Boża), duchowości i doświadczeń międzynarodowego ruchu małżeństw katolickich Equipes Notre Dame (ideał duchowości małżeńskiej, czyli dążenie ku Bogu w jedności ze współmałżonkiem) oraz charyzmatu i metod Ruchu Światło-Życie (15-dniowe rekolekcje charakterystyczne dla oazy modlitwy, śpiew, radość, duch wspólnoty).

Znakiem Domowego Kościoła są dwa greckie słowa: „FOS” (światło) i „DZOE” (życie), wpisane w kształt krzyża, wyrastającego spod między dwóch

złączonych obrączek, umieszczonych wraz z krzyżem w stylizowanej figurze domu. Patronką jest Maryja Niepokalana Matka Kościoła oraz Święta Rodzina.

Wspólnota Domowego Kościoła dzieli się na kręgi rodzin. W skład jednego kręgu wchodzi od 4 do 7 rodzin, w tym para animatorów, oraz kapłan. Krąg spotyka się raz w miesiącu, aby dzielić się swoim życiem podczas skromnego poczęstunku, modlić Ewangelią i tajemnicą Różańca oraz formować religijnie poprzez podjęcie zobowiązań – darów Ruchu i omówienie nowego tematu dotyczącego wiary.

Krąg, w którym nas Pan Bóg postawił, składa się z pięciu małżeństw. Naszym obecnym opiekunem jest ks. Piotr Janusz. Dzięki wspólnotowej modlitwie, dzieleniu się radościami i kło-



potami dnia codziennego, zrozumieliśmy, że nie jesteśmy sami, że istnieją małżeństwa i rodziny, które przeżywają podobne problemy jak my. Małżeństwa w naszym kręgu wspierają się nawzajem modlitwą, ale i służą sobie pomocą w trudnych sytuacjach. Dzielią się tym, co dobre i budujące.

Domowy Kościół nauczył nas również, że musimy od siebie wymagać. Dlatego darem tego Ruchu są zobowiązania. Ich realizacja przybliży nas do Boga: dzieci uczą, jak żyć w przyjaźni z Panem (modlitwa rodzinna), a nas, jak nawiązywać z Nim coraz głębszą relację (modlitwa osobista, spotkanie ze Słowem Bożym), jak modlić się ze współmałżonkiem i rozmawiać ze sobą bez kłótni (dialog małżeński), pracować nad sobą (reguła życia), wreszcie, jak spędzać z rodziną